Dzieje Apostolskie

Rozdział 20

**1**. A gdy przestał rozruch, wezwawszy Paweł uczniów i napominając ich, pożegnał się i wyszedł, aby szedł do Macedonijej. **2**. A przeszedszy one strony i napominawszy je długą mową, przyszedł do Grecyjej. **3**. Gdzie zmieszkawszy trzy miesiące, Żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się wieźć miał do Syryjej. I umyślił wrócić się przez Macedonią. **4**. A puścił się z nim Sopater Pirrów Bereeńczyk, z Tesaloniczan też Arystarchus i Sekundus, i Gajus Derbejczyk, i Tymoteusz, a Azjanowie Tychikus i Trofimus. **5**. Ci wprzód przyszedszy, czekali nas w Troadzie. **6**. A my po dniach Przaśników odpłynęliśmy do Filippów i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy zmieszkali siedm dni. **7**. A w pierwszy dzień po szabbacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając wyjechać nazajutrz. I przedłużył mowę aż do północy. **8**. A było wiele lamp w wieczerniku, gdzieśmy byli zgromadzeni. **9**. A siedząc niektóry młodzieniec, imieniem Eutychus, w oknie, będąc zjęt ciężkim snem, gdy Paweł długo rozmawiał, zmorzony snem spadł na dół z trzeciego piętra i podniesion jest umarły. **10**. Do którego zstąpiwszy Paweł, padł nań, a obłapiwszy, rzekł: Nie trwóżcież się, boć w nim jest dusza jego. **11**. A gdy zasię wstąpił i łamał chleb, i kosztował, i dosyć długo aż do świtania przepowiedał, także wyszedł. **12**. A przywiedli młodzieńca żywego i byli nie pomału pocieszeni. **13**. A my, wsiadszy w okręt, wieźliśmy się do Asson, mając stamtąd wziąć Pawła, abowiem tak był postanowił, mając sam lądem iść. **14**. A gdy do nas przyszedł w Assonie, wziąwszy go, przyjachaliśmy do Mityleny. **15**. A stamtąd odwiózszy się, nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiju, a drugiego dnia przypłynęliśmy do Samu, a nazajutrz przybiliśmy do Miletu. **16**. Abowiem Paweł postanowił był minąć Efez, aby mu się nie zstało omieszkanie jakie w Azyjej, bo się kwapił, jeśliby można rzecz była, aby dzień Pięćdziesiątnice obchodził w Jeruzalem. **17**. A z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał starszych kościelnych. **18**. Którzy gdy przyszli do niego i byli wespółek, rzekł im: Wy wiecie, od pierwszego dnia, któregom wszedł do Azyjej, jakom z wami był przez wszytek czas, **19**. służąc Panu z wszelaką pokorą i ze łzami, i pokusami, które na mię przychadzały z zasadek Żydowskich; **20**. jakom nie opuścił nic pożytecznego, żebych wam oznajmić nie miał i nauczyć was jawnie i po domiech, **21**. oświadczając Żydom i poganom pokutę ku Bogu i wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa. **22**. A teraz oto ja, związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co w nim na mię przyść ma, **23**. jedno, że Duch święty po wszytkich mieściech świadczy mi, powiadając, że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem. **24**. Ale za nic sobie tego nie ważę i zdrowia mego drożej sobie nie szacuję niżli mnie samego: bym tylko dokończył biegu mego i posługi, którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu Ewanielijej łaski Bożej. **25**. A teraz oto ja wiem, że nie oglądacie więcej oblicza mego wy wszyscy, przez którem przeszedł, przepowiadając królestwo Boże. **26**. Przetoż oświadczam się wami dnia dzisiejszego, żem czysty jest ode krwie wszytkich. **27**. Abowiemem się nie chronił, żebych wam nie miał oznajmiać wszelkiej rady Bożej. **28**. Pilnujcie sami siebie i wszytkiej trzody, nad którą was Duch Ś. postanowił Biskupami, abyście rządzili kościół Boży, którego nabył krwią swoją. **29**. Jać wiem, że po odeszciu moim wnidą między was wilcy drapieżni, nie folgując trzodzie. **30**. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą. **31**. Dlategoż czujcie, pomniąc, żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami. **32**. A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który mocen jest zbudować i dać dziedzictwo między wszytkimi poświęconymi. **33**. Srebra i złota abo szaty żadnegom nie pożądał, jako **34**. sami wiecie, iż moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce. **35**. Wszytkom wam ukazał, iż tak pracując, potrzeba podejmować słabe a pamiętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił: Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać. **36**. A gdy to rzekł, klęknąwszy na kolana swe, modlił się z nimi wszytkimi. **37**. I zstał się płacz wielki wszytkich, a upadając na szyi Pawłowej, całowali go, **38**. będąc nabarziej żałośni z słowa, które powiedział, że więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.